

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

4 maja

1950 r.

Rok VI

Nr 122

(1744)



SPOTKANIE NA MTP



Foto WAF

Czelowi przodownicy pracy: włóknarka WANDA GOŚCIMIŃSKA i górnik FRANCISZEK APRYAS w pawilonie radzieckim. (Do artykułu na stronie trzeciej).

Świat cały ogarnęła akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

W ostatnich dniach akcja Obrońców Pokoju wzmogła się na całym świecie, co w wielu wypadkach pozostawało w ścisłym związku z obchodem dnia 1 Maja. Oto część zaledwie doniesień w tej sprawie, jakie napływają nieustannie z różnych krajów.

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK, 3. 5. — Delegaci 13 organizacji związkowych, należących do CIO, AFL i niezależnych związków zawodowych okręgu nowojorskiego rozpoczęli kampanię zbierania podpisów pod petycją, domagającą się zakazu broni atomowej. Petycje te przesłane będą na wielki wiec w obronie pokoju, który odbędzie się w Waszyngtonie.

Sprawa obrony pokoju była głównym tematem zjazdu ogólnokrajowej rady pracowników nauki, sztuki i wolnych zawodów. Uczestnicy zjazdu potępiali równocześnie obecną antydemokratyczną politykę rządu USA, godzącą w prawa obywatelskie.

Jako główny mówca wystąpił **TOMASZ MANN**. Mówił on z pogardą o próbach reakcji amerykańskiej scharakteryzowania walki o pokój jako działalności „wyrotowej” i nazywania „komunistą” każdego obrońcy pokoju. Idea pokoju — stwierdził Tomasz Mann — nie jest wyłączną własnością żadnego kierunku politycznego.

KANADA

OTTAWA, 3. 5. — Rada młodzieży obrony pokoju zorganizowała w Montrealu zebranie studentów, na którym uchwalono rezolucję, żądającą zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego każdego rządu, który by pierwszy zastosował tę broń.

INDIE

BOMBAJ, 3. 5. — W ramach tygodnia walki o pokój w Bombaju i Delhi odbywa się z powodzeniem zbieranie podpisów pod apelem Obrońców Pokoju. W ostatnich dniach odbyły się liczne wiece. Uczestnicy wieców wyrażali uznanie Związkowi Radzieckiemu i Generalissimowi Stalinowi, jako organizatorowi i inspiratorowi walki o pokój i demokrację na całym świecie.

CHINY

PEKIN, 3. 5. — Opublikowany tu został manifest przedstawicieli różnych wyznań religijnych (chrześcijan, buddystów i muzułmanów), popierający sztokholmski apel pokoju.

Manifest wzywa wszystkich wierzących Chińczyków, niezależnie od wyznania, by czynnie bronili pokoju światowego i występowali na rzecz zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami demokracji ludowej.

JAPONIA

NOWY JORK, 3. 5. — Według doniesień z Tokio, odbył się tam kongres uczonych w obronie pokoju z udziałem 100 delegatów z całego kraju. Kongres napiętnował używanie energii atomowej do celów wojennych, wypowiedział się przeciwko tworzeniu amerykańskich baz wojskowych w Japonii i zaprotestował przeciwko usuwaniu z uczelni japońskich naukowców, walczących o pokój.

FINLANDIA

SZTOKHOLM, 3. 5. Z Helstnek do noszą, że premier Kekkonen i 12 ministrów rządu fińskiego podpisali apel sztokholmski.

SZWAJCARIA

BERN, 3. 5. — Narodowy komitet obrońców pokoju ogłosił w dzienniku „Voix Ouvriere” rezolucję, skierowaną do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Rezolucja oświadcza m. in.:

W różnych kołach szwajcarskich dowiedziano się z oburzeniem o zdumiewającej decyzji rządu francuskiego w stosunku do wielkiego uczono i bojownika o pokój — Joliot-Curie. Wzywamy naszych rodaków, by w odpowiedzi na te jawne zakusy antypokojowe złożyli swe podpisy pod sztokholmskim apelem obrońców pokoju.

NIEMCY

BERLIN, 3. 5. Na kongresie obrońców pokoju w Hamburgu wybrano przeszło tysiąc delegatów.

Rozpoczęta dnia 20 kwietnia w Niemczech Zachodnich akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zatacza coraz szersze kręgi, ciesząc się poparciem zwłaszcza w masach pracujących. W licznych zakładach pracy liczba robotników składających swe podpisy dochodzi do 100 proc.

WIELKA BRYTANIA

LONDYN, 3. 5. Komitety obrońców pokoju w hrabstwie Kent, zorganizowały zebranie, na którym przyjęto rezolucję, domagającą się od rządu brytyjskiego niezwłocznie podjęcia akcji w kierunku międzynarodowego porozumienia w sprawie wykorzystania energii atomowej wyłącznie do celów pokojowych.

Komitet brytyjskiego związku zawodowego robotników rolnych w Melton-Mowbray uchwalił jednomyślnie rezolucję, żądającą zakazu broni atomowej.

Miliony Niemców podpisują się...

BERLIN, 3. 5. — Jak donosi prasa, w dniu 1 maja rozpoczęła się w Niemieckiej Republice Demokratycznej kampania zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej.

W prowincji Sachsen Anhalt do dnia 2 maja podpisało apel ponad 2 miliony osób. W niektórych okręgach tej prowincji ponad 70 proc. mieszkańców wypowiedziało się za zakazem broni atomowej.

W Saksonii w ciągu jednego dnia przeszło 30 proc. mieszkańców kładąc swój podpis pod apelem Stałego Komitetu, wyraziło zdecydowaną wolę prowadzenia walki w obronie pokoju na całym świecie.

W Meklemburgii już w pierwszym dniu kampanii pod apelem podpisało się wszyscy mieszkańcy wielu miejscowości. Również w Brandenburgii w wielu gminach już w pierwszym dniu ludność wypowiedziała się za zakazem broni atomowej.

Pomyślnie przebiega kampania zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu w Berlinie, gdzie stworzono dzielnicowe komitety bojowników o pokój.

BERLIN (PAP). — Jak wynika z doniesień prasowych, w Niemczech Zachodnich rozwija się kampania zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W północnej Nadrenii — Westfalii pod apelem w

sprawie zakazu broni atomowej zebrano dotychczas 190 tys. podpisów. W Hamburgu apel Stałego Komitetu podpisało przeszło 51 tys. mieszkańców. W Norymberdze zebrano już 45 tys. podpisów.

Aleksander Zawadzki — wicepremierem

WARSZAWA, 3. 5. — Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował ob. Aleksandra Zawadzkiego wiceprezesa Rady Ministrów.

**

W związku z powołaniem na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów ob. Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych, sekretarzem CRZZ komunikuje, że plenum CRZZ — które odbędzie się w najbliższym czasie, dokona wyboru nowego przewodniczącego.

Kazimierz Miłaj min. Gospodarki Komunalnej

WARSZAWA, 3. 5. — Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował dotychczasowego szefa kancelarii cywilnej i kancelarii rady państwa ob. Kazimierza Miłaję — ministrem gospodarki komunalnej.

Wyrok „na niby” w procesie Graziani'ego

RZYM, 3. 5. — Trybunał wojskowy ogłosił wyrok w procesie b. marszałka faszystowskiego Graziani'ego. Sąd skazał go na 19 lat więzienia. W praktyce oznacza to, że jeden z największych zbrodniarzy wojennych po zaliczeniu więzienia śledczego oraz po zastosowaniu sztucznego rozdziału amnestii kasującej 13 lat więzienia — wyjdzie za rok na wolność.

„Haniebny wyrok trybunału wojskowego — pisze „Unita” — wzbudził ogromne oburzenie w całym kraju”.

Sprawa Graziani'ego — pisze dalej „Unita” — wykazuje naocześnie, jak dalece rząd został opanowany przez siły, zmierzające do przywrócenia faszyzmu w kraju”.

Zbrojenie hitlerowców trwa w Niemczech Zachodnich

BERLIN. — Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa za konieczne podanie do wiadomości publicznej następujących faktów:

— Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne tworzą w dalszym ciągu w Niemczech Zachodnich wbrew postanowieniom układu poczdamskiego oddziały wojskowe, zaopatrując je w broń amerykańską. Utworzony został sztab na czele którego stoją faszystowscy generałowie Guderian, Halder i inni. Organizują oni niemiecką armię najemną, mającą służyć agresywnym celom imperialistów amerykańskich.

Na konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji w Londynie ma być omawiana sprawa włączenia tych niemieckich wojsk najemnych do tzw. „europejskich sił zbrojnych”, będących narzędziem imperializmu amerykańskiego w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

W strefie brytyjskiej istnieją już obecnie niemieckie formacje wojskowe i formacje złożone z cudzoziemców liczące ogółem przeszło 107 tys. żołnierzy i oficerów. Siły polcy w tej strefie wynoszą około 42 tys. osób; straż pograniczna liczy 11 tys. osób a policja kolejowa 6 tys. ludzi.

W strefie amerykańskiej siły policji i różnych formacji pomocniczych, jak straż przemyśłowa, celna i pograniczna wynoszą 242 tys. osób.

W strefie francuskiej formacje policyjne i pomocnicze liczą około 25 tys. osób.

W zachodnich sektorach Berlina oddziały tzw. „policji szturmowej” i „czarnej gwardii” (policja przemysłowa) liczą przeszło 16 tys. osób.

Tak więc w strefach zachodnich Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina liczebność oddziałów policyjnych wynosi około 450 tys. osób. Jeśli się doda do tego rozmaite formacje o charakterze półwojskowym to okaże się, że Niemcy Zachodnie rozporządzają armią przeszło pół milionową, składającą się w przeważającej części z byłych żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej. Oprócz tego w tzw. „Legii Cudzoziemskiej” służą dziesiątki tysięcy Niemców.

Wszystkie te formacje wojskowe i półwojskowe zaopatrzone są w broń produkcji amerykańskiej. Zorganizowane zostały także oddziały

pancerne i artyleryjskie podporządkowane dowództwu zachodnio-niemieckich „oddziałów policyjnych”. Pod pretekstem rozwoju komunikacji lotniczej ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią fabryki lotnicze w Niemczech Zachodnich otrzymały części samolotów, z których montowane będą nowoczesne aparaty. Nowoczesne samoloty angielskie i amerykańskie będą montowane w zakładach Messerschmidt w Augsburgu i w zakładach „BMW” w Monachium i w fabryce „Dornier” w strefie brytyjskiej. Należy zaznaczyć, że w myśl postanowień Sojuszniczej Rady Kontrolnej wszystkie te zakłady miały ulec demontażowi. (t. s.)

Pożyczka Odbudowy i Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR

MOSKWA, 3. 5 (PAP). Agencja TASS donosi: W celu włączenia środków pieniężnych ludności do dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR postanowiła emitować 15 pożyczek państwową odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w sumie 20 miliardów rubli na lat 20.

Wyścig Warszawa-Praga

Znowu Ruzicka pierwszy

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI IV ETAPU PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

1. Ruzicka (CSR) — 5.46.40
2. Alix (Francja) — 5.48.58
3. Dimov (Bułgaria) — 5.51.03
4. Kłabiński Bronisław — 5.51.04
5. Meister (Niem. Rep. Dem.) — 5.51.05
6. Busse (Niem. Rep. Dem.) 5.51.15
7. Vesely (CSR) — 5.51.16
8. Niculescu (Rumunia) — 5.51.17
9. Ivanov (Bułgaria) — 5.51.18
10. Lemey (Francja) — 5.51.19
11. Siemiński (Polska) — 5.51.45
12. Salyga (Polska) — 5.53.01
13. Wrzesiński (Polska) — 5.53.55

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA CZWARTEGO ETAPU:

- 1) CSR — 17.29.22; 2) Francja — 17.31.43; 3) Bułgaria — 17.33.00; 4) Rumunia — 17.35.13; 5) Polska — 17.38.42; 6) Węgry — 17.41.47.

W dniu dzisiejszym kolarze star-

tują do najcięższego, bo górzystego etapu, z Katowic przez Kraków do Cieszyna, gdzie nastąpi jednodniowy odpoczynek.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO CZTERECH ETAPACH:

- 1) FSGT — 62:38:03; 2) CSR — 62:41:58; 3) Dania — 62:45:26; 4) Rumunia — 62:47:04; 5) Węgry 63:03:27; 6) Polska — 63:04:05; 7) Bułgaria — 63:11:15; 8) Polonia Franc. 63:12:06; 9) Niem. Rep. Dem. — 63:52:35; 10) Finlandia — 65:28:47; 11) Triest — 67:28:21.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO CZTERECH ETAPACH:

- 1) Kłabiński 20:48:12; 2) Emborg (Dania) 20:51:54; 3) Ruzicka 20:52:09; 4) Vesely 20:52:49; 5) Herbulot 20:53:50; 6) Niculescu 20:53:55; Polacy: — 17) Siemiński, 27) Salyga, 28) Wandor, 30) Wrzesiński, 32) Gabrych; 40) Królikowski.

W CAŁYM KRAJU ROZPOCZĄŁ SIĘ „TYDZIEŃ OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY”. TYŚCIĄCE WYSTAW W MIASTACH I NA WSIAKICH DAJĄ OBRAZ WSPANIAŁEGO ROZWOJU OŚWIATY I KULTURY W CIĄGU PIĘCIU LAT ISTNIENIA WŁADZY LUDOWEJ W POLSCE WIELKI POPYT NA KSIĄŻKĘ, KTÓREJ SPRZEDAŻA W CZASIE TRWANIA „TY GODNIA” ZAJMUJE SIĘ, OBOK KSIĘGARNI, BARDZO SZEROKA SIĘC KIOSKÓW I WĘDROWNYCH SPRZEDAWCÓW — ŚWIADCZY O WŁAŻ ROSNĄCYM ZAINTERESOWANIU SŁOWEM DRUKOWANYM.

W ZAKŁADACH PRACY I ŚWIETLIACACH ODBYWAJĄ SIĘ SPOTKANIA AUTORÓW Z CZYTELNIKAMI. WIELE NIEDAWNYCH ANALFABETÓW KOŃCZY KURS POZNAWALNO NAUCZANIA. POWSTAJĄ NOWE KURSY DLA ANALFABETÓW.

W Łodzi „Tydzień” zainaugurowało otwarcie okręgowej wystawy oświatowej. Wystawa zawiera działy: opieki nad dzieckiem, wychowania przedszkolnego, szkolnictwa ogólnokształcącego, kształcenia kadr nauczycielskich, szkolnictwa zawodowego, szkolnictwa dla dorosłych, bibliotek i czytelnictwa, szkół wyższych, wychowania fizycznego i wydziałów szkolnych.

Z wykresów i tablic dowiadujemy się, że liczba dzieci w przedszkolach wzrosła w okręgu łódzkim z 6.400 przed wojną do 25.348 w r. b. Okręg szkolny łódzki posiada obecnie 1.270 szkół średnich ogólnokształcących. Jednocześnie rozwija się sieć zakładów kształcenia nauczycieli.

Imponująco przedstawia się również rozwój szkolnictwa zawodowego, w szczególności szkolenie zawodowe młodzieży chłopskiej. W latach 1945 — 50 przeszkolono 53.800 młodzieży chłopskiej w szkołach zawodowych i 6.540 w szkołach przysposobienia przemysłowego.

Pogoda

W zachodniej części kraju zachmurzenie zmienne, częściowo duże, miejscami burze i przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze pogodnie lub dość pogodnie, ze skłonnością do burz i przelotnych opadów, postępujących wolno na wschód. Temperatura od 11 st. na północnym zachodzie do 25 st. na południowym wschodzie.

Potępimy wojnę

Podpisy pisarzy pod Apelem Sztokholmskim

Pisarze polscy, wyrażając swą solidarność z uchwałami Stałego Komitetu Obróńców Pokoju, domagającymi się bezwarunkowego zakazu użycia broni atomowej oraz uznania za zbrodniarza tego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej, składają w dalszym ciągu podpisy pod apelem Sejmu Sztokholmskiej Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Ostatnio podpisy pod tym apelem złożyli:

- Władysław Kowalewski, Maria Dąbrowska, Jerzy Zawieyski, Stanisław Stempowski, Janusz T. Dybowski, Zofia Bogusławska, Bronisław Miazgowski, Zuzanna Babaka, Zofia Nelkowska, Janina Wasilewska, Wanda Markowska, Helena Gruszczyńska, Dubowa, Stanisław Bombek, Gabriel Karcki, Zofia Drożdż-Sańkowska, Mikołaj Rozworski, Zygmunt Lichniak, Tadeusz Kubicki, Zofia Świątko, Irena Krzywicka, Remigiusz Rwiakowski, Stanisław Marek-Ohorski, Marek Antoni Wasilewski, Ewa Korzeniowska, Bohdan Korzeniowski, Julia Galaj, Zofia Samydotowa, Stanisław Heliszyński, Jerzy Brzeźkowski, Jan Dobrzański, Stefan Sołtys, Bogusław Kuczyński, Julian Rogoziński, Aleksander Gutty, Marian But-Buczkowski, Leopold Staff, Tadeusz Sarnicki, Pola Gojawiczyńska, Zofia Zawadzka, Bogdan Ostrowski, Jan Zaleski, Maria Skrzewska, Michał Ruciński, Jan Szewczyk, Stefan Basalski, Juliusz Wiktor Gomulicki, Wacław Zawadzki, Jan Wyka, Tadeusz Stepniński, Helena Bogusławska, Jerzy Korński, Nadzieja Druka, Jerzy Fieczyński, Jadwiga Radzińska, Irena Jurkiewicz, Wacław Rogoziński, Stanisław Podgórski, Kazimiera Debska, Artur Słodan, Stefan Wierchecki, Jan Grabowski, Czesław Januszowski, Maria Kowalewska, Hanna Januszowska-Morszyńska, Krystyna Artymowicz, Janusz Koperski, Janina Ochłona, Stanisława Sznaper-Zakrzewska, Halina Androska, Michał Ochrowski, Jerzy Bohdan Rychliński, Leopold Bunczkowski, Maria Edward, Julian Malinicki, Róża Czekalska-Heymanowa, Maria Kowalewska, Stanisław Wygodzki, Lucyna Budzińska, Leonida Lewina, Janina Brzołowska, Jacek Bocheński, W. L. Brzołowski, Stanisław Sołtys, Jerzy Jurek, Edmund Miller, Tadeusz Fąfarski, Adam Bahda, I. B. Zaczekiewicz, Tadeusz Zopalski, Jarosław Iwaszkiewicz, Gabriela Puzszer-Klonowska, Melania Kierczyńska, Kazimierz Truchanowski, Aleksander Maliszewski, Kazimierz Wroczyński, Mieczysław Guranowski, Benedykt Hertz, Krystyna Nowakowska, Jan Nagrebicki, Anstol Stern, Janina Broniewska, Ewa Schulz-Zarembina, Jan Brzechwa, Stanisław Dygat, Paweł Herzig, Roman Karst, Stanisław Górowski, Lesław Bartelski, Andrzej Witk, Helena Rudnicka, Wiktor Weroszyński, Ewa Piszcz, Tadeusz Borowski, Antoni Polaszewski, Dobrowolski, Wanda Maleska, Mieczysław Justyna, Jan Maria Głaz, Anna Kamieńska-Słowak, Jan Słowak, Maria Szczepańska, Zbigniew Białkowski, Teresa Narbutt, Adam Mauersberger, Jan Polaszewski, Eugeniusz Żywnowski, Tadeusz Zdobychowski, Kazimierz Brandys, Flora Białkowska, Krzysztof Gruszczyński, Czesława Wójcicka, Teofil Wójcicki, Jadwiga Gąsienka, Leonard Zwiłł, Arnold Sztok, Władysław Bystrocki, Kazimierz Wójcicki, Jerzy Górczowski, Sławomir Zarembka, Wanda Górczowska, Sławomir Polak, Jacek Kłopot, Stefania Czarna, Stefania Podgórska-Ostrowska, Jerzy Lau, Helena Wielowajska, Aleksander Wat.

Wystawa już w dniu otwarcia cieszyła się dużą frekwencją.

„Wkład biblioteki uniwersyteckiej w dzieło budowy Polski socjalistycznej” — oto nazwa wystawy, zorganizowanej przez bibliotekę uniwersytecką w Łodzi. Wystawa obrazuje specjalizację łódzkiej biblioteki uniwersyteckiej w dziedzinie filozofii, historii, socjologii, biologii, bibliologii i w zakresie czasopism polskich. Demonstruje ona również prace biblioteki nad bibliografią Juliana Marchlewskiego oraz nad katalogiem dzieł traktujących o postępowych ruchach społecznych XIX i XX wieku.

PODPISUJEMY APEL

Prof. dr F. Skupieński
rektor WSGW w Łodzi

Pokój, Paix, Mir, Peace, Pace — hasła, rozbrzmiewające dziś na całym świecie, nie są pustym propagandowym okrzykiem nie są czczym, szybko idącym w zapomnienie frazesem.

Hasła pokoju są dziś wyrazem gorącej woli całej postępowej ludzkości, są pragnieniem uniknięcia raz już przeżytych okrucieństw i zniszczeń wojennych.

My, Polacy, chcemy zachować naszą młodzież przy życiu, chcemy zapewnić dalszy rozwój gospodarczy naszemu młodym państwu, pragniemy uchronić naszą kulturę, nasz bogaty dorobek naukowy przed zupełną zagładą. Toteż głos nasz, wołający o pokój, powinien szerokim echem roznieść się po wszystkich zakątkach świata.

My nie chcemy wojny! My chcemy Pokoju!

Tadeusz Roman
orylista malarz

Walka o pokój, jaka dziś toczy się na szerokiej arenie światowej,

dotyczy również i sztuki, która może się rozwijać jedynie w atmosferze pokoju.

Każda wojna niszczy wszelki dorobek kulturalny, który nie da się odrobić.

Jako plastyk, wypowiadam się przeciwko wojnie, tak jak zresztą każdy uczciwy człowiek winien to uczynić. Podpisując się pod apelem pokoju spełniam obowiązek uczciwego człowieka i Polaka.

Głos Korespondentów Terenowych

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”
My korespondenci „Dziennika Łódzkiego” z terenu Wielkiej Łodzi, solidaryzując się z apelem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju w Sztokholmie, uważamy, że wojna jest największym nieszczęściem ludzkości i że należy zspokoić wszystkie wysiłki ludzi pracy na całym świecie, by tego nieszczęścia uniknąć. Pod apelem sztokholmskim złożymy wszyscy swoje podpisy, włączając się tym samym we front obrońców pokoju.

Wyspa Hainan wolna Kolej na Formozę

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że chińska armia ludowa zakończyła swe działania bojowe na wyspie Hainan, całą południową część wyspy, wyzwalaając. Oddziały chińskiej armii ludowej zajęły największy port w południowej części wyspy Hainan, Julin.

- (-) Jerzy Dembowski
- (-) Miroslaw Jarosz
- (-) Cezary Juszyński
- (-) Witold Kakowski
- (-) Eugeniusz Kudaj
- (-) Jerzy Stodolicki
- (-) Eugeniusz Szuster
- (-) Miroslaw Tomaszewski.

John Stuart

Binaggio był nie tylko gangsterem

(Korespondencja własna „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

New York, w kwietniu.

Nie tak dawno szofer taksówki przejeżdżając wczesnym rankiem koło lokalu partii demokratycznej w Kansas City w stanie Missouri, usłyszał jakieś dziwne dźwięki podobne do bulgotania wody. Pomyślał, że z pewnością ktoś zapomnieli zakreślić kurek wodociągowy. Zawezwał policjanta i obaj udali się do lokalu partii. To co tam ujrzeli, wstrząsnęło całym Kansas City, a wieść o ich odkryciu dotarła szybko do Key West na Florydzie, gdzie prezydent Truman spędzał właśnie wakacje.

W odległości kilku kroków od drzwi leżało ciało gangstera Charles Gargotty, z głową przebitą kulią z automatycznego pistoletu. Obok na fotelu ujrzeli zwłoki jego szefa, Charles, Binaggia z przetrzezoną czaszką. Na tę ponurą scenę spoglądał z nadnaturalną wielkością portretu Harry S. Truman.

PRZECIWNICY...

Portret ten był czymś więcej niż symbolem. Bowiem Charles Binaggio był nie tylko gangsterem, był również jednym z najpoważniejszych działaczy politycznych partii demokratycznej w stanie Missouri, a kariera polityczna prezydenta Trumana zaczęła się właśnie w tym samym lokalu, gdzie znaleziono ciało zabitego Binaggia.

Prezydent Truman, zasiadając w Białym Domu, nie przestawał czynnie interesować się działalnością partii demokratycznej w Kansas City, i popierał obecnego, nieoficjalnego wodza politycznego Kansas City, James Pendergasta, w jego rozgrywkach z Binaggio na terenie partii.

DOMY GRY

Sposób, w jaki Binaggio wypłynął na arenę polityczną USA był dość typowy dla stosunków amerykańskich. Binaggio czerpał ogromne dochody z hazardu, a w Stanach Zjednoczonych uprawianie hazardu na wielką skalę, utrzymywanie domów gry, jak to robił Binaggio, po ciąga za sobą konieczność uprawiania polityki, zdobywania przyjaciół w sferach politycznych i wśród dygnitarzy policyjnych. Niesposób też uniknąć czasem takich spraw, jak morderstwo. Binaggio był w kontakcie z notorycznymi mordercami, bandytami, podpalaczami, gangsterami i korzystał z ich usług.

KANDYDAT KARCJARZY I BANDYTÓW

Chociaż kariera gangsterska Binaggia rozpoczęła się w 1930 r., dopiero w roku 1946 poczuł on się dostatecznie silny, aby konkurować z Pendergastem w miejscowych wyborach. Udało mu się to w znacznym stopniu i w 1948 r. postanowił raz na zawsze złamać wpływy Pendergasta. Wysunął on niejakiego Forresta Smitha jako kandydata z ramienia partii demokratycznej na stanowisko gubernatora stanu Missouri. Binaggio zwrócił się do swych przyjaciół gangsterów o pieniądze potrzebne dla poparcia kandydatury Smitha. Obiecał im, że jeśli Smith zostanie gubernatorem, Kansas City stanie się rajem dla gangsterów, prostytutek i karcjarzy. Użył więc swą siłę około 200 tysięcy dolarów.

FINAL — NA CMENTARZU

Smith zwyciężył w wyborach i dziś sprawuje funkcje gubernatora stanu Missouri, gdzie ilość ludności wynosi 3.784.664. Można by sądzić, że Binaggio zdobył nieograniczone wpływy w partii demokratycznej i nawet przyjaciel prezydenta Trumana z lat dziecinnych, Roger Sermon, stanął po stronie Binaggia. Ale Binaggio nie zwyciężył całkowicie. W Waszyngtonie góra partii demo-

W 22 szkołach wyższych w roku 1937/38 było 48.000 studentów. („Mały Rocznik Statystyczny”).

„W Polsce wysiłek oświatowy pod rządami sanacji maleje. W swym referacie na radzie oświecenia p. minister bardzo optymistycznie oświadczył, że w roku ub. (1932 — p. nasz) w Polsce było tylko 300 tys. dzieci bez szkół, a w bieżącym — 453 tys. Coraz trudniej jest chłopu i robotnikowi dotrzeć do źródeł oświaty, zwłaszcza w wyższych kategoriach szkoły. Któż bowiem są te 453 tysięcy dzieci bez szkół? Oczywiście dzieci robotników i chłopów, zwłaszcza na kresach. Nowa ustawa o ustroju szkolnym, rozbijająca średnią szkołę na właściwą szkołę i 2-letnie liceum tak utrudnia chłopu dostęp do średniej szkoły, iż chłopskie dziecko tylko wyjątkowo dostanie się do owej liceum. Nawet sanacyjny „Czas” stwierdził jesienią, że w tym roku szkolnym na Jagiellońskiego nie zapisało się ani jedno dziecko pochodzenia chłopskiego”. („Naprzód” pismo przedwojennej PPS, z 25.1.1933 r.)

„Mały Rocznik Statystyczny” uświetlił swoich odbiorców wszelkimi kombinacjami na temat szkolnictwa. Studenci według wieku, wydziałów, wyznań... jednej pozycji nie można się było doszukać. Nie znalazłem nigdzie danych na temat: Studenci według pochodzenia socjalnego. To wstydlive milczenie urzędowego wydawnictwa miało specyficzną wymowę.

Na zachodniej granicy

Wspólna - polsko - niemiecka uroczystość pierwszomajowa

GOERLITZ, 3.5. — Dzień 1 maja 1950 roku ludność polskiego Zgorzelca i niemieckiego Goerlitz, miast leżących na obu brzegach Nysy, obchodziła pod znakiem zacieśnienia stosunków przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

1 maja w godzinach rannych przyjechała do Zgorzelca liczna delegacja związkowców z całej Polski. Na moście granicznym nad rzeką Nysą robotnicy polscy spotkali się z przedstawicielami świata pracy całych Niemiec. Hasła na transparentach i sztandach głosiły: „Odra i Nysa — granicą pokoju”. — „Niech żyje przyjaźń między robotnikami polskimi i niemieckimi”.

Manifestanci witali owacyjnie delegację polską, wyrażając pragnie-

W roku 1949 w 25 wyższych szkołach akademickich, 13 wyższych szkołach zawodowych, 14 wyższych szkołach nieakademickich czyli razem w 52 szkołach wyższych studiowało ponad 92 tysiące młodzieży.

W roku 1950 w 31 szkołach akademickich i 38 nieakademickich, czyli razem w 69 szkołach wyższych mamy 117 tysięcy studentów, a więc przeszło dwa razy więcej niż w okresie przedwojennym.

Liczba studentów w wyższych szkołach zawodowych i akademickich (w r. 1950 — p. red.) wzrosła w porównaniu z r. 1949 około 6%. Ogólna liczba absolwentów szkół wyższych zawodowych i akademickich wyniosła 15.000 osób, tj. wzrosła w porównaniu z r. 1949 o 77%, w tym wzrost absolwentów szkół technicznych wynosi 109%, a szkół rolniczych i leśnych 104%.

(„Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1950”)

Skład socjalny młodzieży studiującej ulega stałym przesunięciom na korzyść młodzieży robotniczej i chłopskiej, w roku 1950 na pierwszym roku studiów młodzież ta stanowi 58% ogółu słuchaczy. Opieka państwa nad młodzieżą akademicką stale wzrasta. Wyraża się to w ciągłym powiększaniu ilości miejsc w domach akademickich, w ilości stypendiów mieszkalnych oraz w ilości i wysokości stypendiów akademickich.

nie szerych przyjaznych stosunków z Polską Ludową.

Na placu Głównego Rynku do wielotysięcznych rzesz przemówił przewodniczący Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych Herbert Warnke, potępiając czynniki reakcyjne, występujące przeciwko Polsce i jej granicy zachodniej.

W późnych godzinach popołudniowych odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze spotkanie delegacji polskiej z miejscowym aktywnym SED związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, społecznych itd.

SOJUSZ GANGSTERÓW I POLITYKÓW

Znany dziennikarz amerykański, Marquis Childs, uważa morderstwo to za jeszcze jeden dowód, że amerykańska „moralność polityczna opa da spirala do zera. Kule karabinu maszynowego i brudne rozgrywki partyjne zajmują miejsce rozsądnej i spokojnej dyskusji między ludźmi”. Mógłbym jeszcze dodać, że to, co wydarzyło się w Kansas City, jest dowodem, iż wielkie miasta amerykańskie rządzone są przez ludzi pozostających w ukryciu. W całych Stanach Zjednoczonych trudno było by znaleźć miasto, w którym nie występowałyby z całą mocą sojuszy między światem gangsterów i działaczami partii, zarówno demokratycznej jak i republikańskiej.

John Stuart

Probówka w zgrubiałych rękach

(Reportaż własny API dla „Dziennika Łódzkiego“)

Bytom, w kwietniu

Człowiek z walizką w ręku powoli, rozglądając się dookoła, wchodzi po szerokich stopniach schodów, prowadzących do dużego, solidnego gmachu z czerwonej cegły. Nad wejściem widnieje napis: „Państwowe Technicum w Bytomiu“.

Człowiek z walizką w ręku zatrzymuje się przed drzwiami uczelni. Przypomina sobie, jak to było, kiedy z podobnym jak dziś uczuciem onieśmienia i ciekawości szedł pierwszy raz do szkoły, w małym wiejskim osiedlu w Czechostrawie, dokąd wyemigrował jego ojciec w poszukiwaniu pracy. Było to bardzo dawno — trzydzieści kilka lat temu.

Potem mijają drzwi, wchodzi do jasnego, szerokiego hallu. Przystaje przed wielką mapą plastyczną Polski i wśród różnokolorowych punktów, oznaczających zakłady pracy, znajduje „swoją” kopalnię — „Brzeszcze“.

O tej porze płynąłby już rymną czarny, polyskliwy strumień węgla z jego ściany. Ile procent ponad normę wykonałby dziś?..

Człowiek z walizką rozejrzył się wokół i długim, szerokim korytarzem idzie do sekretariatu uczelni. Zza szeregu zamkniętych drzwi dobiegają słuchane odgłosy wykładow. Wreszcie — stanął nieśmiało na środku pokoju sekretariatu.

— Wasze nazwisko?

— Franciszek Apryas, rębacz z kopalni „Brzeszcze“.

— Acha, to wy! — sekretarka patrzy na przybysza. Dopiero teraz poznaje w jego twarzy znane z wielu fotografii w prasie cechy: głębokie bruzdy jak dwa mocne przecinki w kącikach szerokich ust; drobna gęsta sieć zmarszczek, rozchodzących się promieniście wokół jasnoszarych oczu.

— Ze też was nie poznałam! Chodźcie, zaprowadzę was do internatu. Egzamin wstępny będzie jutro.

Dziwnie i trochę nieswojo czuje się Franciszek Apryas na sali wykładowej. Czarna tablica przypomina mu dzieciństwo i dawne, bardzo odległe marzenia o tym, żeby się uczyć: marzenia, o których zapomniał w ciągu 30 lat pracy „na dole“ — nagie uczuciowizmaty, jak w bajce o „dobrej wróżce“.

W świetlicy czuje się lepiej. Otaczają go młodzi koleźcy z wydziału górniczego. Poznaje wśród nich Cyronia i Bugdola. Łatwo znaleźć wspólny język z towarzyszami z kopalni — innych tu nie ma. Wszyscy przyszli na sale wykładowe wprost z zakładów pracy.

— Towarzyszu Apryas, chcecie wieczorem uczyć się z nami? Razem łatwiej idzie — proponują. Godzi się chętnie.

Szybko mijają dni — inne dni, niż dawniej, wypełnione nauką. Inaczej myśli teraz Apryas o kopalni. Choćby i ten węgiel — wydawało mu się, że go zna: jeden jest twardy, trudny przy wyrebie, poprzerastany kamieniami, drugi — bardziej czarny, polyskliwy, kruchy, łatwy w robocie. To się wiedziało. Ale — to wszystko, co tu słyszał, jest dla niego rewelacją!

Z domu dostaje listy od żony i córek. Nie potrzebuje się o nie martwić — przez czas nauki zakład pracy wypłaca mu — tak jak i 980 innym uczniom — średni zarobek z trzech ostatnich miesięcy.

Trudno wprowadzić się uczyć po tylu latach przerwy. Młodym jest łatwiej; pomagają mu też „synki“ — jak nazywa ich serdecznie, po śląsku. W Technicum nikt nie jest pozostawiany sam sobie.

Dziś Apryas został dłużej w pracowni chemicznej. Doświadczenie, które przeprowadza, z trudem trzymając w zgrubiałych od kilofa rękach delikatną probówkę — zacięta wilo go. Chciał lepiej rozgryźć jego przebieg i sens. Po paru godzinach wyszedł z pracowni promieniejący, radosny.

— Co się zdarzyło dobrego? — zapytała go na korytarzu wicedyrektor Dorosyna.

— Zrozumiałem, sam zrozumiałem! — odpowiedział jej triumfująco.

Piękne jest pierwsze spotkanie z nauką człowieka, który dotychczas nie znał jej bogactwa: tak jakby promień słońca wdarł się do mrocznego szybu, w którym Apryas przez pracował kilkadziesiąt lat.

W świetlicy nastawiono radio: dziennik wieczorny.

„Człowiek rębacz kopalni „Polska“ Markiewka, podjął zobowiązanie do gólarstwa“ mówi speaker.

Apryasa ogarnia tęsknota za kopalnią. Zjechać tam, na swój chod-

nik, i pokazać, że on by też mógł tak rozłożyć robotę, żeby nie w jednym miesiącu — ale przez pół roku i więcej przekraczać normę!

— Co z wami jest? — młody głos budzi Apryasa z zamyślenia. Podnosi głowę i mówi bardziej do siebie, niż do tego, który pytał:

— Chciałbym się ściegać z Markiewką...

— A tu to niby nie przekraczacie normy? Doganiacie sami siebie! A przecież jak wrócić na kopalnię jako technik — ile będziecie mogli zmienić na lepsze, o ile więcej będziecie mogli z siebie dać!..

Prawda, Apryasa myślał już nieraz, że trzeba by wiele zmienić w

pracy górnika, który teraz jest trochę rębaczem, trochę cieślą — wykonuje za dużo różnych funkcji. Gdyby tak inaczej zorganizować robotę na chodniku...

— Chodźcie z nami — koledzy prowadzą go do auli.

Po drodze zatrzymują się w hallu przed mapą plastyczną Polski. Ktoś włącza prąd. Na zielono-brunatnym tle zapalają się drobne punkciki kolorowych świateł: to fabryki, kopalnie, huty. Czerwona cyfra z brzegu mapy oznacza rok 1949. Światła jest niewiele. Potem — rok 1951 — mapa mnoży się drga. Rok 1952, 1953 — jedne za drugimi zapalają się migotliwe punkty świetlne. Wreszcie —

1955 — rok zakończenia Planu 6-letniego. Punktów świetlnych jest teraz na mapie bardzo dużo. Przyciągają wzrok patrzących. Tam, do nowych kopalń, fabryk i hut pójdą po ukończeniu nauki w Technicum. Obejmą kierownicze stanowiska w produkcji. Będą umieli kierować nie tylko maszynami — do czego potrzebne są studia w Technicum — ale i ludźmi, których pracę znają z własnego doświadczenia. Będą tymi, którzy ożywią martwe dziś jeszcze ośrodki, którzy zapalą wszystkie te światła. Stanowić będą nowe kadry budowniczych socjalizmu.

Krystyna Wroclino

Domy dla górników

Waż samochodów ciężarowych, nalożonych ceglami, piaskiem i workami z cementem posuwa się wolno po wyboistej drodze wznosząc tuman pyłu. Na olbrzymim zieleniejącym skąpą trawą polu, wyrosło 5 czworokątnych bloków mieszkalnych, otoczonych stertami materiałów budowlanych. Opodal cierpliwe transportery wyrzucają ziemię wybraną z wykopów pod fundamenty olbrzymiego 160 m długości biurowca dla przemysłu węgla: dalej w szeregu wykańczanych już budynków mieszkalnych, robotnicy wstawiają ramy okienne.

Jesteśmy w nowej dzielnicy Katowic — Koszutce, której część 1 na wniosek robotników nazwano kolonią im. J. Marchlewskiego.

Jesienią 1948 r. rozpoczęto tu budowę. Dziś na Koszutce im. J. Marchlewskiego stoją już 22 bloki z 426 mieszkaniami. Wszystkie one będą oddane do użytku jeszcze w tym roku. Na Koszutce stoi już pięć blo-

ków, w tym roku stanie pięć dalszych budynków a w najbliższych latach 26. Katowice zyskują nową komfortową dzielnicę mieszkalną, całe miasteczko dla górników, hutników, bankowców i energetyków.

Specjalista betoniarz Stanisław Wieczorek opowiada o swojej pracy żywo i interesująco:

Dla uczczenia święta robotniczego 1 maja — mówi on — postanowiliśmy do końca miesiąca dostarczyć wszystkich prefabrykatów do budynku nr 6 tzn. 18 gzymosów, 4 narożniki i 450 płyt. Nigdy by to nie było możliwe, gdyby nie to, że postanowiliśmy pracować na dwie zmiany. Za przykładem Warszawy stosujemy tu także ulepszenia polegające na użyciu żelaznej formy do gzymosów, zamiast drewnianej. W drewnianej mogliśmy wykonać tu jeden gzymos w ciągu dwu dni. W żelaznej w której można ubijać beton maszynowo wykonujemy 30 gzymosów dziennie. Robota musi być dobra i szybka, bo przecież dla takich samych robotników jak my!

Idziemy teraz do bloku, który jako czyn 1-majowy, załoga Koszutki 2 postanowiła wykonać do 30 brn. w stanie surowym. Praca przy nim trwa bez przerwy przez całą dobę. Brygada młodzieżowa, która wczoraj tu pracowała systemem zespołowym wykonała przeciętnie po 7 m kubicznych muru na osobę. A dzięki dwóm transporterom zabetonowano strop domowy 4-klatkowego budynku w ciągu 6 godzin. Teraz przyszła kolej na cieśli, którzy właśnie wykańczają szalowanie stropów. — Jak my się zobowiązaliśmy na 1 maja to robota musi iść „głęboko“ — po-

Aktorzy i literaci sprzedają książki

(w) W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy uruchomione zostały kioski sprzedaży książek, które obsługiwać będą łódzcy aktorzy i literaci.

Dziś w godzinach od 16 do 17 w stoisku na Pl. Wolności sprzedawać będą Irena Massalska i Czesław Przybył. O tej samej porze w pasażu koło kina „Teęza“: Halina Raciecka i Bogdan Majda. Również o tej porze w pasażu koło kina „Polonia“ — Krystyna Wytrzyńska i Jerzy Cwikliński. W stoisku przy ul. Piotrkowskiej 96 sprzedawać będzie książkę Zofia Petersowa.

Dekoracje w „kieszeniach“ i widownia w kształcie trapezu

Jak będzie wyglądał gmach Teatru Narodowego w Łodzi

W dniu 24 kwietnia br. na posiedzeniu Kolegium w Mi'n. Budow. zaawizowany został projekt szklowego gmachu Teatru Narodowego w Łodzi. Zatwierdzenie projektu szklowego stworzyło formalne podstawy do rozpoczęcia wstępnych robót budowlanych, a także do opracowania projektu podstawowego i rysunków roboczych, które, jak i projekt szklowy, wykonane zostaną w Centralnym Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych w Łodzi. Konkretnie prace te wykona pracownia inż. Józefa Korskiego w zespole inż. inż.: Józef Korski, Witold Korski i Roman Szymberski.

— Jak będzie położony gmach Teatru Narodowego i jaki będzie jego wygląd — oto pytania, które ciekawia wszystkich łódzian. Postaramy się na te właśnie pytania dać naszym czytelnikom konkretne odpowiedzi.

POŁOŻENIE GMACHU

Gmach Teatru Narodowego zbudowany zostanie na środku Placu Dąbrowskiego w jego północnej części frontem do ul. Narutowicza. Będzie to budynek zamknięty na wysokości gabarytu gmachu Sądu Okręgowego. Połowa placu od strony Sądu zamieniona zostanie na plac wyłożony płytami kamiennymi. Tutaj będą mogły odbywać się wiece i zgromadzenia. Tutaj też urządzony zostanie parking.

Dla zachowania spokoju na placu skasowana zostanie jezdnia po zachodniej stronie budynku. Z tej strony urządzony zostanie zieleniec, ciągnący się aż po gmach Teatru. Cały zresztą teren od placu aż do ul. Armii Ludowej będzie zieleniem publicznym.

Dzięki takiemu położeniu, gmach teatru uzyska od razu pełną oprawę architektoniczną, a przede wszystkim monumentalny charakter, jakie go wymagamy od przybłyku sztuki. Odpowiednio ukształtowany plac stworzy właściwą perspektywę na imponującą bryłę teatru.

SZATA ZEWNĘTRZNA TEATRU

Szata zewnętrzna Teatru utrzymana będzie w tonie spokojnym, dostojnym. Architektura oparta na formach klasycznych da gwarancję monumentalności bez taniach, przemijających efektów. Realizm socjalistyczny w architekturze gmachu uwidoczni się w odpowiednim szarmonizowaniu funkcji, konstrukcji i idei, jakiej służyć ma budynek.

Ściany gmachu Teatru pokryte zostaną naturalnym kamieniem o złotawym odcieniu. Szczególnie zaakcentowany będzie front budowli z podcieniami i otwartą loggią, które przy południowym nasłoneczeniu dadzą niezawodne efekty świetlicienne.

Tak pomyślany gmach Teatru Narodowego powinien być prawdziwą ozdobą naszego miasta. Kubatura budynku została ustalona na około 100 tys. m sześć. Konstrukcja tego kolosa będzie żel-betonowa.

MAKSIMUM WYGODY DLA WIDZA

Wnętrze Teatru jest tak pomyślane, że zarówno widz, jak i aktor oraz robotnik teatralny znajdą w nim najlepsze warunki dla siebie.

Co otrzyma widz? Przede wszystkim wspaniałą, na 1500 osób salę, która ze względu na wizualnych i akustycznych pomyślana jest w kształcie trapezu. Mejsca na balkonach nie będą wcale gorsze od parterowych. Cała publiczność korzystać będzie z kuluarów

i ogromnego foyer, zakończonego wspaniałą loggią. Ważne jest również to, że sala posiadać będzie nowoczesną klimatyzację, tzn. urządzenie do odświeżania, podgrzewania i nadawania odpowiedniej wilgotności powietrza. Palarnia, bufet, obszerne garderoby, wszystko odpowiednio przestronne i ze smakiem urządzone, pozwolą widzowi przeżyć wac w przerwach przedstawienia pełne wzruszenia estetyczne.

O ile wygląd zewnętrzny podkreśli wybitną monumentalność gmachu, jako głównego centrum kulturalnego robotniczej Łodzi, o tyle rozwiązanie przestrzenne wnętrza prowadzi widza w atmosferę wielkości prawdziwej sztuki, będącej wyrazem kultury socjalistycznej.

OPTIMALNE WARUNKI PRACY

Plan Teatru Narodowego opracowany został przy udziale najwybitniejszych teatrologów: dyr. Schille-ra, prof. Axera i dyr. Biskupskiego. Pomieszczenia dla pracowników Teatru będą dlatego również wygodne, tak dla pracy jak i odpoczynku. Urządzone zostaną: sala prób z normalną sceną, sala baletu i sala chóru. Aktorzy będą mieli także garderoby indywidualne i zbiorowe, gabinety studium i przyjęć oraz pokoje przeznaczone na czekanie przed wyjściem na scenę. Przestronny bufet, świetlica i sala wypoczynkowa, dopełni wszystkich urządzeń.

Specjalne pomieszczenia przeznaczone są dla administracji i kierownictwa artystycznego oraz dla malarzy, stolarni, farblarni, pralni i stołówki.

SCENA

W nowym gmachu teatralnym posiadać będziemy scenę, jakiej nie ma obecnie żaden inny teatr w kraju. Wielkość sceny ustalona została

Co 2 i pół minuty koszula

Pokaz taśmy odzieżowej na MTP

Przemysł odzieżowy, w przeciwieństwie do roku ubiegłego, przedstawia na Targach Poznańskich produkcję masową. Olbrzymią większość eksponatów stanowią modele odzieży, produkowane systemem taśmowym, pozwalającym na sprzedaż artykułów konfekcyjnych podczas kłosa maszu, co niewątpliwie przyczyni się do zainteresowania zwiedzających i atrakcyjności Targów.

Drugim działem jest dział modeli pierwowzorów, lecz nie są to już eksponaty, jak na poprzednich Targach, które nie ukazały się potem na rynku. Podstawowymi eksponatami przemysłu odzieżowego jest zawodowa odzież męska i kobieca, konfekcja dziecienna oraz bardzo urozmaicony dział wyrobów galanterijno-guzikarskich i kapelusznicych.

Atrakcją dla zwiedzających jest pokaz taśmy, wyrabiającej w ciągu 2 i pół minuty całkowicie wykończoną koszulę. Taśma wyposażona została w stebnowki marki „Łucznik“ polskiej produkcji.

W przejrzystej formie przedstawione są również osiągnięcia racjonalizatorów, współzawodnictwa pracy, awansów społecznych i zdobyczy socjalnych.

Stoisko przemysłu odzieżowego o estetycznej szacie dekoracyjnej, oświetlone jest systemem jarzeniowym, dającym łagodne i piękne efekty.

Tak wyglądało szkolnictwo w Polsce sanacyjnej w roku 1932

Po 14 latach istnienia państwa Polska ma w roku b. około 1.200.000, czyli 25% dzieci poza szkołą ludową. Cyfrę powyższą podaje Zw. Nauczycieli w broszurze „Katastrofa szkolna“. (Rząd „przyznaje“ cyfrę 600.000), przy czym autorzy ilustrują takie tendencje, ujawniające się w szkolnictwie ludowym: w r. 1928/9 było dzieci poza szkołą — 5%, w r. 1929/30 — 8%, w r. 1930/31 — 19%, w r. 1931/32 — 25%. Bezpłatność szkoły jest fikcją. Podatek szkolny jest jedną z najniezwyklejszych danin, spadających na masy chłopskie. 7-letka została faktycznie zredukowana do 6 lat i mniej.

Kurczy się szkoła średnia ogólnokształcąca. W ostatnich trzech latach zamknięto 37 gimnazjów. Liczba uczniów szkół średnich zmalała o 40.000.

Większość szkół średnich (około 60%) stanowią szkoły prywatne, gdzie wysokość wpisowego działa, jak surowy cenzus klasowy. Studentów wyższych zakładów naukowych liczy Polska całe 40 tysięcy, jednakże kończy studia przeciętnie 1/12 — reszta „odsiewa“ głównie nędza materialna.

(Julian Brun-Bronowicz)

(Jest to fragment z pracy Juliana Bronowicza pt. „Dwa światy na froncie kultury“ o stanie szkolnictwa polskiego w 1932 roku w przedwojennej Polsce sanacyjnej).

Wszystko dla naszych najmłodszych

TPD wychowuje, uczy i troszczy się o zdrowie

Wraz z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy rozpoczął się Tydzień Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W „Tygodniu” tym warto zrobić przegląd pracy i osiągnięć oddziału Łódzkiego Towarzystwa.

TPD idąc po jednej z najbardziej szlacheckich linii, zajmuje się wychowaniem dziecka w wieku przedszkolnym i szkolnym, przygotowuje kadry wychowawców dla przedszkoli i szkół, poprzez ich uspołecznienie i upolitycznienie.

SZKOLNICTWO

Wzrasta stale ilość placówek TPD. Po przekazaniu Wydz. Zdrowia ZM placówek opiekuńczych, Towarzystwo zajmuje się tylko szkoleniem. Obecnie szczególnie nacisk położony jest na zwiększenie ilości szkół TPD. Szkoły są bazą, na której rozwijają się przedszkola, świetlice i Domy Ludowe. W pobliżu szkół powstają pozostałe placówki. Szkoły TPD promieniują swą działalnością na sąsiadujące z nimi inne szkoły łódzkie.

Wszystkie szkoły TPD w Łodzi podjęły się w ramach czynu 1-majowego — na wzór 110 szkoły Moskiewskiej organizować tzw. „dni otwarte” w których raz w miesiącu rodzice w ciągu całego dnia (od 8 do 22) będą mieli możliwość zapoznać się z pracą szkoły, jej warunkami, postępowaniem w nauce dzieci, porozumieć się z nauczycielstwem i opiekunami. „Dzień otwarty” organizowany jest raz w miesiącu.

SZKOLENIE KADR

TPD kładzie ogromny nacisk na kształcenie ideologiczne i pedagogiczne nauczycieli i wychowawców. Rozpoczęło ono już w 1946 r. szkolenie i do chwili obecnej jest w tej dziedzinie instytucją przodującą. Kształcą ono opiekunki żłobkowe, przedszkolanki, wychowawców szkół podstawowych i średnich. Jedyne w Łodzi prowadzi licea: pedagogiczne i dla wychowawców przedszkoli. Projektuje także stworzenie liceum społeczno-opiekuńczego dla wychowawców domu dziecka. Jeszcze w r. ub. tzn. ok. 6 tys. osób. Ośrodki kolonijne TPD znajdują się we wszystkich niemal dzielnicach Polski, ze szczególnym uwzględnieniem terenów Ziemi Odzyskanych.

AKCJA LETNIA

Głównym zagadnieniem jest w chwili obecnej sprawa kolonii letnich. W roku bież. wyjedzie dwukrotnie większa ilość dzieci niż w r. ub. tzn. ok. 6 tys. osób. Ośrodki kolonijne TPD znajdują się we wszystkich niemal dzielnicach Polski, ze szczególnym uwzględnieniem terenów Ziemi Odzyskanych.

Kolonie obejmą przede wszystkim dzieci placówek TPD. Towarzystwo dąży do tego, by wyjechała cała młodzież TPD, ze względu na to, że kolonie są uzupełnieniem i przed-

zeniem wychowania szkolnego. Po raz pierwszy w r. ub. opiekunami będą nauczyciele i wychowawcy szkół TPD. Nieco starsza młodzież będzie mogła wyjechać na oboz do Niebieszczan nad Sanokiem.

Turnusy trwać będą 28 dni. 1 czerwca wyjeżdżają w pierwszej partii dzieci przedszkolne.

Obecnie trwa rekrutacja i szkolenie personelu wychowawców kolonijnych.

W TYGODNIU TPD

organizowane będą w szkołach masówki i prelekcje dla rodziców oraz wystawy szkolne obrazujące dorobek Towarzystwa. Odbędą się tak-

że zabawy dziecięce, na które zaproszone będą dzieci innych szkół. W szkole TPD nr 1 zorganizowano kiermasz.

Dn. 6 bm. po południu ulicami miasta przejdzie pochód dzieci szkół TPD. Wyruszy on z Parku Sienkiewicza, przejdzie ul. Roosevelta, Piotrkowską do Pl. Wolności. (w)

Świerszczykowy jubileusz

7 maja br. „Świerszczyk” — tygodnik dla dzieci — obchodził swój pięcioletni jubileusz. „Świerszczyk” jest bardzo dumny, że data jego urodzin wypada w dniu tak wspaniałym i czyni wszystko, aby się okazać godnym tego szczególnego zbiegu okoliczności. Czy mu się to udaje? Przerzuciemy karty jego pięciu roczników.

Motywy zasadniczym, jaki przebiega przez wszystkie numery piśmiennika — to praca, jej piękno i pożytek, jej olbrzymie znaczenie w odbudowie kraju. Zrozumienie i szacunek dla pracy dorosłych ale i wykanie wielu możliwości i osiągnięć pracy młodzieży szkolnej, a nawet przedszkolaków.

Sebastian Trud pracuje w fabryce, górniczy kopie węgiel, rolnicy orzą traktorami, listonosze roznoszą pisma, a dzieci w szkole organizują współzawodnictwo zespołowe, walczą o wyniki w nauce i o dobrą frekwencję.

Ta wspólna praca, z której wyrasta nowe jasne jutro, możliwa jest tylko w czasie pokoju — i oto widzimy, jako drugi przewodni motyw, silne i nieustraszone akcentowanie pokoju świata, pokoju, który dla wszystkich uczciwie myślących ludzi jest dziś sprawą największej wagi.

Małe szkraby, dzięki „Świerszczykowi”, poznają życie dzieci na całym świecie, a „kolorowe braterstwo” jest im bliższe od lat najmłodszych.

Pokój, braterstwo, współpraca — oto konkretnie wytknięta droga, która przystępnie dziecku pojęcie socjalizmu.

Jeżeli „Świerszczyk” liczy wielu, bardzo wielu wdzięcznych młodocianych czytelników, to ma również mnóstwo dorosłych sympatyków, rekrutujących się przeważnie spośród rodziców i nauczycielstwa.

„Świerszczyk” bowiem spełnia zadanie podręcznika: żywego, barwnego, zawsze budzącego zainteresowanie młodych uczniów i, co bardzo ważne, pełnego aktualności.

Zbędne wydaje mi się omawianie poziomu artystycznego piśmiennika. Wy starczy wymienić takich autorów jak: Broniewski, Gałczyński, Grodzieńska, Januszewska, Kownacka, Kozłowski, Krzemieniecka, Ozogowska, Tuwim i Zarembina oraz takich grafików jak: Ha-ga, Piotrowski, Rychlicki, Siemaszkowa, Szancer i Tyszkiewiczowa.

Nie dziwnym się i cieszymy się z tego bardzo, że nakład „Świerszczyka” z miesiąca na miesiąc podnosi się bardzo znacznie. A z okazji roczystego jubileuszu wołamy:

„Świerszczyku” kochany! — który (niechże to będzie podkreślone w Tygodniu Oświaty) tak dzielnie pomagasz nam w wychowaniu najmłodszych, nadstaw ucha: — czy słyszysz jak ci z całego serca śpiewamy „Sto lat! Sto lat!”

H. Romanowska

Instytucje wyjaśniają:

OKRĘG. DYR. ROZP. FILMÓW.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Dla młodzieży niedozwolone” (Dziennik Łódzki z dn. 28. 4. rb.) komunikujemy uprzejmie, iż zarządzenie w sprawie nie wpuszczania młodzieży poniżej lat 18 na filmy niedozwolone i na ostatnie seanse wieczorne — zostało już swego czasu wydane.

Być może, nie we wszystkich kinach jest ono ściśle przestrzegane. W związku z tym zwrócimy raz jeszcze uwagę kierownikom kin łódzkich, aby podane przez autora notatki fakty, nie miały już w przyszłości miejsca.

DYR. OKRĘG. POCZT I TELEGR.

W związku z notatką prasową umieszczoną w czasopiśmie „Dziennik Łódzki” nr 102 z dnia 14. 4. 1950 r. pod tytułem „Znaczniki pocztowe w Urzędzie nr 4” po zbadaniu wymienionej sprawy, wyjaśnia się co następuje:

W urzędzie pocztowym Łódź nr 4 oprócz okienka nr 1, zajmującego się detaliczną i hurtową sprzedażą znaczków i druków pocztowych obowiązują również dodatkowe okienka nr 2 i 6 wykonywujących ponadto inne czynności pocztowo-telekomunikacyjne. Pracownicy pocztowi obsługujący te okienka są obowiązani do sprzedaży detalicznej znaczków i druków pocztowych zgłaszającym się klientom, dla nabycia tych znaczków. Okienko nr 3 mieszczące się na sali nadawczej wykonuje czynności kasowe przez wzgląd na duże obciążenie, przy przyjmowaniu większych sum pieniężnych i dużą ilość wpłat oczekowych jest zwolnione od obowiązku sprzedaży znaczków i druków pocztowych. W wypadkach niewłaściwego zgłoszenia się interesanta do okienka nr 3 dla nabycia znaczków pocztowych zamiast okienka nr 1 lub 2 nad którymi umieszczone są większą informację o sprzedaży znaczków pocztowych, interesant kierowany jest przez pracownika okienka nr 3 do właściwych okienek nr 1 i 2, obok się znajdujących. Niezależnie od wymienionych okienek, znaczki i druk pocztowe w drobnych ilościach można nabyć również w pokoju nr 4 w okienku nr 6, które przy przyjmowaniu telegramów i zamówień na rozmowy międzymiastowe obowiązane jest również do

Listy do Redakcji

To ma być organizacja?

Młodzież szkolna, pracując w ramach SP przyczynia się wydatnie do budowy stadionu sportowego ŁKS „Włókniarz” przy Al. Unii. Jednak praca i jej wyniki byłyby o wiele lepsze, gdyby kierownictwo budowy umiało należycie pokierować całą akcją.

Młodzież z zapałem i niecierpliwością oczekiwała rozpoczęcia pracy. Część o godzinie 8 otrzymała topory i odeszła na wyznaczone oddziały waiu, reszta zaś, tzn. dwa hufce (około 120 junaków) musiała czekać na przydzielenie pracy od godz. 8 do 9.30. To znaczy, że już wskutek wadliwej organizacji stracono 180 junako-godzin. Po godz. 9.30 narazie znajdują się jakieś narzędzia: miotyły, grabie itp., które też jedynie wystarczają dla małej grupy junaków. Pozostała część z braku odpowiedniego zajęcia — gra w piłkę lub po prostu „lazi” co demoralizująco wpływa na pracujących.

Uważam, że takie postępowanie mija się z celem i zadaniem pracy społecznej SP, która powinna być przygotowaniem młodzieży do pracy i nauczaniem jej socjalistycznego stosunku do tej pracy a jednocześnie dać społeczeństwu pewną korzyść. J. Gr.

Sikawa w zapomnieniu

Jesienią ub roku na Sikawie otwarty został Rejon Ubezpieczalni.

Po kilkudniowej „pracy” zwerbowanego lekarza nastąpiła dłuższa przerwa, gdyż pan doktor zrezygnował ze swego stanowiska. Po dość długich staraniach Rejon na Sikawie nareszcie otrzymał drugiego lekarza, lecz radość ubezpieczonych i sikawianów była krótka, gdyż po 4-godź. „urzędowaniu” i drugi lekarz ustąpił.

Przez cały okres zimowy rejon na Sikawie był nieczynny i stan ten jeszcze trwa.

Dlaczego tak się dzieje? Czy nie należałoby pomyśleć o jakimś lekarzu, który by tu znalazł mieszkanie i wdzięczną pracę. Niestety tylko chce, że w takich wypadkach zazwyczaj w Ubezpieczalni Społ. nie ma tego, od którego los rejonu na Sikawie jest uzależniony. Stwierdzili to liczne delegacje interesujące w tej sprawie u naczelnego lekarza U. S.

Mieszkaniec Sikawy

sprzedaży znaczków i druków pocztowych. Nad okienkiem umieszczony jest napis o sprzedaży znaczków pocztowych.

Przepracowane dochodzenia nie potwierdziły zastrzeżeń podanych w wyżej wymienionej notatce prasowej, że okienka nr 2 i 3, znajdujące się na sali nadawczej urzędu pocztowego Łódź 4 są puste, a urzędnicy ze zdziwieniem wyjaśniają, iż sprzedaż znaczków pocztowych jest nie obowiązująca. Stwierdzono jednak wypadek zaistniały w dniu 11. 4. br., że pracownica pocztowa obsługująca okienko nr 6 w godzinach 8—14 odmówiła jednemu interesantowi sprzedaży znaczków pocztowych, odsyłając go do innego okienka. Za odmowę sprzedaży znaczków zgłaszajemu się klientowi, zainteresowanemu pracownicę obsługującą okienko nr 6 pociąg, nie do odpowiedzialności służbowej oraz wydano stosowne zarządzenie zapobiegawcze.

CENNIK OGŁOSZEŃ

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” — obowiązujący od dnia 1 maja 1950 roku

OGŁOSZENIA W OSOBNYCH RUBRYKACH:

1. Obwieszczenia publiczne i urzędowe, —
2. Przetargi i licytacje, —
3. Poszukiwanie pracowników, za 1 wiersz dwuliniowy zł 1.200,—

OGŁOSZENIA TEKSTOWE:

za 1 mm szerokości 1 łamtu (52 mm) zł 430,—

OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:

1 mm szerokości 1 łamtu (34 mm) zł 180,—

NEKROLOGI (za tekstem):

1 mm szerokości 1 łamtu (34 mm) zł 100,—

Nekrologi w tekście zamieszcza się po cenie ogłoszeń tekstowych zł 430,—

OGŁOSZENIA DROBNE:

Za słowo zł 50,— pierwsze słowo tłustym drukiem podwójnie, najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów, największe 30 słów.

Za wszystkie ogłoszenia drukowane w wydaniach niedzielnych i świątecznych dolicza się dodatek w wysokości 50% cen normalnych.

Ogłoszenia tekstowe i zatekstowe nie mogą przekraczać rozmiaru 120 mm nekrologi zaś 100 mm.

Sprawy ogłoszeniowe załatwia BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „CZYTELNIK” ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA nr 96 — II piętro — telefon nr 123.23 i 269.55. Ogłoszenia drobne przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Kontak: P. K. O. VII—5486; N. B. P. — Oddział Łódź 110—1543.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

GUY de MAUPASSANT

(32)

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

ROZDZIAŁ VII

Wtedy w życie młodych ludzi weszły karty. Codziennie po obiedzie, Julian, paląc fajkę i sącząc koniak, którego wypijał zawsze sześć do ośmiu kieliszków, grał z żoną w bezika. Później Janka szła do swego pokoju i siadała przy oknie. Deszcz z wiatrem bił o szyby, a ona godzinami haftowała zawzięcie jakiś misterny wzór. Czasami, znużona, podnosiła oczy z nad robótki i patrzyła na rysujące się w dali ciemne, spienione morze. Po chwili znowu wracała do przerwanej pracy.

Nie miała zresztą nic innego do roboty, gdyż Julian ujął w swe ręce cały zarządek domu, zaspokajając w ten sposób potrzebę władzy i zmysł oszczędności.

Okazał się straszliwym skąpcem, nie dawał nigdy napiwków, ograniczył wydatki na utrzymanie do najkonieczniejszych potrzeb. Janka od czasu, gdy przybyła do Peuples, kazała co rano robić piekarzowi mały placuszek normandzki; wicehrabia zniósł ten wydatek, każąc jej jeść zwykły chleb.

Nic nie mówiła, chcąc uniknąć tłumaczeń, dyskusji i kłótni, ale czuła bolesne ukłucie w sercu przy każdym objawie skąpstwa męża. Dla niej, pocho-

dzącej z domu, w którym pieniądze nie odgrywały żadnej roli, wydawało się to niskie i odpychające. Ilekroć słyszała od matki to zdanie:

— Pieniądze są po to, aby je wydawać. A Julian powtarzał teraz ciągle: — Czy nigdy nie odzwyczaisz się od wyrzucania pieniędzy przez okno?

I za każdym razem, gdy udało mu się urwać kilka groszy z czyjegoś wynagrodzenia lub rachunku, mówił z uśmiechem, wrzucając monetę do kieszeni: — Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka.

Czasami jednak Janka pozwalała unosić się marzeniom. Z rękoma miękko złożonymi na kolanach, z wzrokiem błądzącym w przestrzeni wskrzeszała jedno ze swych dziewczęcych marzeń, przeżywała w myśli jakąś wspaniałą, pełną niespodzianek przygodę. Ale nagle głos Juliana, który wydawał jakiś rozkaz ojcu Szymonowi, wyrwał ją z krainy uludy; podejmowała znowu przerwana robótkę mówiąc sobie:

— Z tym wszystkim już koniec! Koniec! I ciepła łza spadała na palce, zajęte misternym haftem.

Rozalia, dawniej taka wesoła i roześmiana, faktycznie wydawała się teraz zmieniona. Jej pełne policzki straciły rumieniec, zapadły i przybrały niemal ziemisty odcień.

— Czy jesteś chora, moja droga? — pytała ją często Janka.

— Nie, proszę pani — odpowiadała zawsze służąca i czerwieniąc się z lekka, wychodziła jak mogła najszybciej.

Nie biegła już jak dawniej po pokojach, ciągnęła z trudem nogi, straciła także zamilowanie do strojów i handlarze wędrowni napróżno demonstrowali jej jedwabne wstążki, gorseciki i buteleczki z perfumami.

Wydawało się, że cały ten wielki dom ziele pułką i smutkiem.

Pod koniec stycznia spadł śnieg. Z północy nadciągnęły ciężkie chmury i zawisły nad pociemniałymi falami morskimi. W ciągu jednej nocy cała równina zasłana została białym całunem, a drzewa przystroili się w białą zlodowaciałą szatę.

Julian, ubrany w długie buty, spędzał całe dni w lasku, czatując na przelatujące ptaki. Od czasu do czasu strzał zakłócał mroźną ciszę pól i stado wystraszonych kruków zrywało się z gałęzi drzew, krząc niespokojnie w powietrzu.

Janka śmiertelnie znużona wychodziła czasami na ganek. W sennej ciszy zaśnieżonych pól odbijały się echem dalekie odgłosy życia i docierały do jej uszu.

Później słyszała tylko daleki pomruk fal i szelest padających płatków śnieżnych, ścielących się coraz grubszą warstwą na ziemi.

Pewnego ranka, gdy grzała stopy przy kominku w swoim pokoju, a Rozalia z dnia na dzień bardziej zmieniona, słała powoli łóżko, Janka usłyszała nagle za sobą bolesne westchnienie. Nie odwracając się, zapytała:

— Co ci jest? Służąca odpowiedziała, jak zwykle:

— Nic, proszę pani. Ale głos jej wydawał się dziwnie zmieniony i słaby.

Janka myślała o czymś innym, ale nagle zauważyła, że nie słyszy za sobą ruchów służącej.

— Rozalio! — zawołała. Żadnej odpowiedzi.

Wtedy, sądząc, że dziewczyna wyszła z pokoju, zawołała głośniejsze:

(D. c. n.)

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M.O. 253-60, Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15, 117-11, Straż Pożarna 5, Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czerniek (Piotrkowska 108), Pastorowa (Lagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkowska 307), Rychter (Narutowicza 42), Remi...

Teatry

PANSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19.15 „DOM OTWARTY” M. Bałuckiego, PANSTW. TEATR POWSZECHNY: nieczynny, TEATR „OSA” ul. Traugotta 1 tel. 272-70...

REPREZENTACYJNY (YRK nr 1) (Plac Niepodległości) - Wielki program nocny na rok 1950. Codziennie godz. 19.45, soboty - 15.45 i 19.45, niedziela - 12, 15.45 i 19.45

Kino

ADRIA (dla młod.) - „500 cem” - godzina 16, 18, 20, BALTYSK - „Pan Habekta odchodzi” - godz. 17, 19, 21; dozow. od lat 14, BAJKA - „Wyspa skarbów” - godz. 18, 20; dozow. od lat 8...

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Ofiarę

Zamiast kwiatów w dniu imienin kierownika szkoły podał, w Łodzi, ul. Kopcińskiego 54 - działka szkolna wzniesiona za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego” na odbudowę Warszawy złotych 1.628.

Rekord Polski padł w Łodzi 3000 pracowników budowlanych ukończyło kursy zawodowe

Etap szkolenia zimowego w budownictwie został zakończony. W Łodzi w wyniku kursów zimowych przeszkolono 3 tys. osób. Najwięcej, bo 2 tys. robotników przeszkoliło PPB - Zjedn. Łódzkie. W tej liczbie mieści się 300 kobiet. PPB wykonało swój plan szkoleniowy w

300 proc. i tym samym zdobyło na tym odcinku pierwsze miejsce w kraju. Nieco gorzej wypadło szkolenie w SPB i Przeds. Budown. Przem. szczególnie jeśli chodzi o kursy żeńskie. Obydwa te przedsiębiorstwa przeszkoliły zaledwie 50 kobiet. Wszyscy uczestnicy kursów otrzy

mali dyplomy ukończenia przeszkolenia na uroczystej akademii, w której wziął udział wojewoda Szymanek i delegat Min. Budownictwa inż. Szymborski.

Wyróżniającym się w pracy i w nauce wręczono na tej uroczystości specjalne nagrody w postaci książek zawodowych, ideologicznych oraz narzędzi pracy. Ponadto za szczególne zasługi na polu organizowania kursów udekorowany został srebrnym Krzyżem Zasługi inżynier I Oddziału PPB. Waclaw Kłm. Dyplomy uznania dla szczególnie ofiarnie pracujących na polu szkolenia pracowników budowlanych otrzymało 20 osób. Odznaki Przewodników Pracy wręczono Kłmowi, Włodarczykowi i Tomczakowi z PPB oraz dwóm robotnikom z Przeds. Instalacji Sanitarnej.

Po zakończeniu akcji szkolenia zimowego przedsiębiorstwa budowlane rozpoczynają zgodnie z planem szkolenie wiosenne. W ramach tego rodzaju kursów przeszkolonych zostanie w PPB, które jest najpoważniejszym przedsiębiorstwem na terenie Łodzi, w najbliższych trzech miesiącach około 500 osób w tym 20 proc. kobiet. (Kas)

10 miesięcy więzienia za złodziejstwo

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrzył wczoraj sprawę Zdzisławy Purfel, urzędniczki łódzkiego oddziału Narodowego Banku Polskiego, oskarżonej o kradzież 100 tysięcy złotych, stanowiących własność Banku.

Nieuczciwa urzędniczka skazana została na 10 miesięcy więzienia. (ra)

Młodzież wierzy w pokój

Młodzież Polski Ludowej, która obecnie ma nieograniczone możliwości zdobywania wiedzy rozumie, że tylko pokój może zagwarantować jej dalsze dogodne warunki do pracy nad sobą. Uczniowie i uczennice naszych szkół zdając sobie z tego doskonale sprawę, włączają się również w akcję walki o pokój. Walczą swoją codzienną pracą szkolną, swoimi wysiłkami nad podniesieniem poziomu nauczania, wciąganiem się do pracy społecznej w szkole i poza szkołą.

W Łodzi uczennice III kl. Państw. Liceum Przemysłu Odzież. i Państw. Liceum Przem. Gastronomicznego chcą podnieść poziom kulturalny, naukowy, w dziedzinie wiedzy obywatelskiej, pracy społecznej oraz racjonalizacji, przystąpiły do współzawodnictwa w tej dziedzinie.

A oto co powiedziała jedna z uczennic z Liceum Przemysłu Odzieżowego, Danuta Sikorska, przed są-

dem arbitrażowym współzawodniczą, zapytana, czego się spodziewa - wojny, czy pokoju?

— Mimo imperialistycznych kno-wań podżegaczy wojennych, jestem przekonana o zwycięstwie obozu po koju, na którego czele stoi Związek Radziecki i wielki Stalin. Obóz pokoju stanowi przeważającą, stale wzrastającą siłę w przeciwieństwie do ciągle zmniejszającego się obozu imperialistów. Ciągłe strajki robotnicze, bezrobocie, rywalizacja między imperialistami - oto te czynniki, które osłabiają ich obóz. Natomiast osiągnięcia Związku Radzieckiego, jego rozwój gospodarczy i kulturalny, ciągłe wzmacnianie front antywojenny.

Mniej więcej tak samo, jak Danuta Sikorska sformułowały swe wypowiedzi i inne uczennice. Wypowiedzi te świadczą dobitnie o pełnej świadomości politycznej młodzieży - o ich niezachwianej wierze w pokój. (Kas)

Atrakcyjne pokazy, loterie i zabawy

W związku z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy przewidziany jest bogaty program imprez rozrywkowych i artystycznych.

Wczoraj w całym mieście uruchomionych zostało 35 nowych kiosków z książkami.

Dzisiaj, 4 bm., na boisku ŁKS odbędzie się międzyszkolne zawody lekkoatletyczne, przy których zorganizowany zostanie kiermasz książkowy.

Dla najmłodszych przeznaczona jest impreza, która odbędzie się 6 bm., od godz. 16 do 19 na Placu Niepodległości. Będzie to wielka zabawa dziecięca. Dzieci będą tańczyć, bawić się i uprawiać sport. Wystąpi tam również orkiestra dziecięca i dziecięce zespoły artystyczne.

Dorośli będą mogli zabawić się w tym dniu na Pl. Zwycięstwa, gdzie o godz. 17 odbędzie się pokaz gimnastyczny, a po nim zabawa przy doborowej orkiestrze połączonej z kiermaszem książkowym. Jednocześnie druga zabawa ludowa od godz. 18 urządzona zostanie przy Placu Barlickiego. Zabawę urozmaici wyświetlanie filmu „Czarcie źle” i dodatku naukowego.

Wielka zabawa ZMP dla młodzieży od godz. 10 do 22 odbędzie się w Helenowie w dniu 7. W programie tańce, orkiestra, zawody sportowe, loteria książkowa i inne atrakcje. Podobna impreza od godz. 10 do 22

Zebrania i odczyty

DZIS: - W sali (Piotrkowska 48), o godzinie 18.30 zebranie organizacyjne ZAMP Kolo nr 14 wydziału lekarskiego.

- W świetlicy Starostwa Północnego (Ciołkowska 8), o godz. 16 zebranie wszystkich kierowników i prowadzących małą dawkę nieruchomości prywatnych na terenie 1, 9 i 10 Komisariatu. Dla prowadzących nieruchomości z 11 i 12 Komisariatów zebranie o godzinie 18.

- W auli III Gimn. PTD (Sienkiewicza 50), o godz. 19.15 odczyt mgr Z. Cielieńskiego pt. „Życie i działalność Wita Stwosza w świetle najnowszych badań”. - W szkole (Skorupki 6/8), o godzinie 19 wieczór dyskusyjny i zebranie Szkoły Pracy Społecznej TUR.

dla dorosłych zorganizowana będzie na ul. Kościuszki między ul. Zamenhofa i Andrzeja Struga. Tutaj do tańca przystąpią będą na zmianie 2 orkiestry. Ponadto wystąpi 6 zespołów świetlicowych

Sklep zdał egzamin na „b. dobrze” Będzie takich więcej

— Trzy kotlety wieprzowe! — Dwa sznycle! — Czwierć kilo sałatki jarzynowej i ćwierć pieczeni rzymskiej! W pierwszym sklepie problemowym PSS przy ul. Piotrkowskiej 71, o otwarciu którego donosiliśmy przed kilku dniami, panuje gwar i ruch. Przygotowane do przyrządzenia mięso, usmażone kotlety pieczeni wołowa, pieczony schab, cielęcina, nożki w galarecie, sałatki jarzynowe itp. znikają z bufetu w koszykach łodziaków - Gospodyń domowych.

Sklep został uruchomiony przed trzema dniami i od razu okazało się jak bardzo był potrzebny. Ośmioosobowa obsługa sklepu zwróciła „jak w ukropie” by nadażyć z obsługą Klientów. Tak samo zwracają się kucharki i obsługa kuchni z krojeniem i biciem kotletów, z pieczeniem mięsa i robieniem sałatek. Dnia 2 bm. sprzedano w ciągu 2 godzin 200 kg różnego rodzaju mięsa i 100 kg sałatek jarzynowej. Liczba kupujących stale wzrasta. Jest to najlepszym dowodem, że kuchnia sklepu przyrządza potrawy smaczne, miłe i uprzejmie ekspedientki pracują sprawnie i czysto.

— Muszę przyznać - stwierdza kierowniczka sklepu - że nasz 30-osobowy zespół zasługuje na pochwałę. Pracują naprawdę chętnie mimo, że roboty jest bardzo dużo i starają się by wszystko było jak najlepiej zrobione.

Wobec ogromnego powodzenia, jakim cieszy się sklep, nasuwa się konieczność jego rozbudowy. Wobec szczupłości lokalu zlikwidowany będzie prawdopodobnie już w najbliższym tygodniu dział wędlin sklepu, a w jego miejsce rozbuduje się pozostałe działy, szczególnie dział

Mały felieton

Laica - słoń - 400 zł

Każdy szanujący się Ogród Zoologiczny ma słoń. Ma go i nasz łódzki. Łagodna i dobrodusza Magda wykorzystywana jest jako tło do wszelkiego rodzaju zdjęć w najbardziej fantastycznych pozach. „Urzuć ją” przy niej nawet stale kobieta-fotograf.

Gdy jedna z naszych czytelniczek przybyła do Łodzi z prowincji, zbl

Wystawa radioamatorska

W okresie MTP czynna jest Wystawa Radioamatorska Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Poznaniu, przy ul. Św. Marcina 49. Zakres wystawy obejmuje dział radioamatorski z wzorowym warszatem oraz bogatą literaturą, urządzeniami nadawczo-odbiorcze szkolne i świetlicowe, radioamatorstwo krótko falowe oraz dział problemowy. Zwiedzającym Targi radzimy obejrzeć tę interesującą wystawę.

Sprawa dnia Oby przeszedł...

...prosimy, żeby sklepy z konfekcją gotową wprowadziły sprzedaż płaszczy i ubrań na raty... Oto jeden z głosów naszych korespondentów w sprawie wprowadzenia sprzedaży ratalnej konfekcji gotowej Głosy te świadczą o tym, że zagadnienie jest ważne. Jak się dowiadujemy łódzka Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego wystąpiła do Centr. Biura MHD przy Min. Handlu Wewnętrznego z projektem o wprowadzenie takiej sprzedaży dla przodowników pracy oraz zwróciła się do prezydenta miasta o poparcie w tej sprawie.

Wprowadzenie sprzedaży płaszczy, garniturów, obuwia itp. na raty, pozwoliłoby ludziom pracy na zaopatrywanie się w odzież zimową nie tylko w sezonie jesiennym czy zimowym, ale także wiosną, czy latem co jednocześnie wpłynęłoby na zlikwidowanie tzw. martwych sezonów w sklepach, zaś szybsza sprzedaż spowodowałaby odmrożenie środków obrotowych.

W rozmowie z dyr. handlowym MHD - Zaruskim dowiedzieliśmy się, że projektuje się umożliwienie kupna bez ograniczenia asortymentu towarów na sumę do 15 do 50 tys. zł, czyli kupujący mógłby nabyć jednocześnie np. płaszcz, buty i sweter na sumę 50 tys. zł, którą później spłacałby w miesięcznych ratach, poprzez instytucję, w której pracuje.

W razie zatwierdzenia projektu, MHD wyznaczy specjalne sklepy odzieżowe do sprzedaży ratalnej.

Wyrażamy przekonanie, że Centr. Biuro MHD przychyli się do projektu dyrekcji łódzkiej i tak samo, jak możemy nabywać obecnie rowery, radioaparaty i meble - będziemy nabywali artykuły pierwszej potrzeby - jak odzież. (w)

warzyw. I tak już w najbliższym tygodniu sprzedawane będą przyszywane kowane do gotowania ziemniaki i inne jarzyny.

Sklep „wytrzymał próbę życia” i zdał egzamin na „bardzo dobrze”. Dyrekcja PSS projektuje więc uruchomienie większej ilości tego rodzaju punktów sprzedaży, w miarę uzyskiwania odpowiednich lokal.

Pogoda w Łodzi

W dniu 3 bm. zanotowano: temp. najwyższa: 23,3 st.; najniższa 5,3 st.; średnia za dobę: 14,4 st. Średnia wilgotność powietrza 58 proc. Wiatry południowo-wschodnie. Średnia siła wiatru 4,3 m/sk. Opadów nie było. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi: plus 4,9 st.

„AGAPICIE, REKORD POBITY!”



Dom, w którym Agapit mieszkał, był przerebobiony z budynku biurowego na mieszkalny. Jedyna pozostałość po biurach była winda i stary windziarz. Przesył on dużo w swoim życiu, ale to co mu się dzisiaj zdarzyło - po raz pierwszy - Starszy pan, który od dłuższego czasu tutaj mieszkał, zjawił się obladowany pakunkami. Był w wspaniałym humorze,

bo wychodząc powiedział trzy razy głośno: „Dziękuję, dziękuję, dziękuję...” - Nie ma za co - odpowiedział windziarz, oglądając sympatyczny banknot, który mu wręczył Agapit. - Ony takich lokatorów było więcej - pomyślał sobie windziarz. Wiadomo - cudzoziemiec. Rozmyślając nad sposobem

wydania banknotu (co nie było łatwe, bo w mieście Bom szary mieszkaniec mógł najwyżej kupić gumę do żucia), windziarz przybył znowu na parter. I wówczas stało się: Ten sam starszy pan siedział na ławce, oczekując przybycia windy.

Napoleon wstał i zbliżył się do windziarza. - Długo pantry pan na mnie taki zdziwiony? Czy ja nie z tego świata? Czy jaki zły duch? Starszy windziarz westchnął tylko głęboko i upadł na te części ciała, które się nawet w mieście Bom do tego celu używa.

UWAGA KORESPONDENCI „Dziennika Łódzkiego” W sobotę dnia 6 maja o godz. 10 w lokalu Redakcji, Piotrkowska 96 - zjazd prowincjonalnych korespondentów naszego pisma.

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 52, 209 03, 204 75. - Dział Sportowy 208 95. Dział Miejski 207 18. - Dział Ogłoszeń 123 33. - Dział Prenumerat 180 74. - Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209 03 i Sportowy 208 95. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Prenumerat „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P. K. P. „Ruch” nr konta PKO - VII 567. Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO